



CEŁOS

Tygodnik Literacko-Społeczno-Polityczny

pod redakcją

J. K. POTOCKIEGO

ORAZ

KOMITETU REDAKCYJNEGO.

1890.



WARSZAWA.

W Drukarni Maryi Ziemkiewiczowej
Krakowskie-Przedmieście Nr. 17.

<http://1890.org.pl>

Дозволено Цензурою.
Варшава, 18 Декабря 1890 года.



P. III 61

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 7 kop. —
Półrocznie „ 3 „ 50
Kwartalnie „ 1 „ 75
Miesięcznie „ — „ 60

Za odnośnienie do domu
dopłaca się kop. 5 mies.

Za zmianę adresu dopłaca
się kop. 20.

Cena pojedynczego nu-
meru bez dodatku k. 20.

Prenumerata na Prowincyi
i w Cesarstwie:
Rocznie Rs. 9 kop. —
Półrocznie „ 4 „ 50
Kwartalnie „ 2 „ 25

Za Granicą:
Rocznie . . . 12 guld.—18 m.
Półrocznie . 6 „ 9 „

Ogłoszenia przyjmuje kan-
tor Redakcyi po kop. 10 za
wiersz petitowy lub za je-
go miejsce. Reklamy po
kop. 25.

GŁOS

TYGODNIK LITERACKO-SPOŁECZNO-POLITYCZNY.

Wychodzi co Sobota.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA
WARECKA Nr. 9.

Co kwartał dodaje się bezpłatnie jeden
zeszyt dzieł Spencera.

TREŚĆ: I. Smutna statystyka, przez A. Wiśniewskiego. — II. Schopenhauer w oświeceniu K. Kautsky'ego, przez Bronisława Chraanowskiego. — III. Szkice z życia górników, przez J. S. Ziembę. — IV. Głosy. — V. Z kraju, przez J. Nieborskiego. — VI. Korespondencje: z Kaliskiego, przez Ksyla. — Z pow. Płoskirowskiego, przez Korczaka. — VII. Przegląd społeczny. — VIII. Przegląd polityczny. — IX. Kronika naukowa. — X. Kronika powszechna. — XI. Odpowiedzi od redakcyi — XII. Ogłoszenia. — XIII. Odcinek: Bracia Tatarsi przez Adolfa Dygasińskiego. (Ciąg dalszy).

Od redakcyi.

— Zeszyt pierwszy „Instytucyj obrzędowych” Herberta Spencera, wszystkim nowoprzybyłym prenumeratorom rozesłany już został, jeżeliby więc kto takowego nie otrzymał, raczy się pośpieszyć z reklamacją. Prenumeratorowie miejscowi, o ile dotąd zeszytu nie otrzymali, zechcą się zgłosić po odbiór jego do redakcyi osobście.

Smutna statystyka.

Statystyka wypadków przy pracy jest u nas bardzo mało znaną. Górnictwo jest pod tym względem najszcześliwsze, gdyż za znaczną ilość lat dane ministerjum przedostały się do prasy; przemysł zajmuje drugie miejsce i silnie ustępuje górnictwu, gdyż z wyjątkiem pracy p. Światłowskiemu bodaj nigdzie nie opracowano wypadków fabrycznych, rolnictwo zaś jest pod tym względem zupełna *terra incognita*, nikt bowiem nie zbiera danych z tej dziedziny pracy ludzkiej a o innych zajęciach niema już co mówić. W przemyśle i w górnictwie nawet przed okiem policyi ukrywa się wiele wypadków, nietylko lekkich okaleczeń, lecz i ciężkich kalectw, w rolnictwie zaś nie dochodzi do wiadomości policyi, chyba tylko jakies nadzwyczajne wypadki. Z drugiej strony to, co przenika do prasy, pochodzi prawie wyłącznie z Warszawy, z prowincyi mało posiadamy pod tym względem wiadomości, jak o tem czytelnik przekona się z dalszego ciągu artykułu.

Począwszy od N. 20 z r. z. zaprowadziliśmy w *Głosie* w *Kronice powszechnej* stałą rubrykę *Wypadki*, gdzie notowaliśmy wszystkie wypadki z robotnikami przy pracy, o ile napotkaliśmy fakty tej kategorii w prasie warszawskiej i prowincjonalnej. Staraliśmy się nie przeoczyć żadnego wypadku i w ten sposób zebrała się spora wiązka faktów, pozwalająca dziś na wyrowadzenie już pewnych wniosków. Dane, zebrane w ten sposób, obejmują okres czasu od d. 9 maja po koniec roku. Uzupełnienie ich faktami z pierwszych czterech miesięcy jest niemożliwością fizyczną, ponieważ wymagałoby przeglądania wszystkich numerów znacznej ilości pism, których dziś już nie mamy pod ręką. Dla tego też postaramy się zużytkować jedynie to, co było częściowo ogłaszane w naszym piśmie.

Otóż w ciągu czasu, obejmującego okres prawie ośmiu miesięcy, napotkaliśmy w prasie wiadomości o 219 wypadkach, z których 149 przypada na Warszawę, 17 na Łódź, po 3 na Lublin i Koluszki, po 2 na Czyste (pod Warszawą), Marki (pod Warszawą), Piotrków i Klimkiewiczów, pozostałe zaś 39 na wszystkie inne miejscowości Królestwa. Już z tych danych widać, że cyfry nasze obejmują tylko bardzo nieznaczną część wypadków, tymbardziej że zbieraliśmy dane o wszelkich rodzajach pracy. Kto przeglądał sprawozdania szpitalne, ten mógł zauważyć, że spotyka się w nich dość wysokie cyfry osób, leczonych z wszelkiego rodzaju ran, jak gdyby w okolicach szpitali zachodziły jakie walne bitwy, o których przemilczały gazety. Otóż większość tych *rannych* są to ofiary różnych wypadków przy pracy. Jakże wobec tego nędznie wyglądają nasze cyfry!

Stosownie do różnych kategorii pracy wypadki te miały miejsce:

w fabrykach i zakładach przemysłowych	87
przy budowaniu, odnawianiu i rozbieraniu domów	57
przy kanalizowaniu Warszawy	21
na kolejach	19
przy ładowaniu towarów	9
w rolnictwie	7
przy kopaniu i oczyszczaniu studzien	4
w kopalniach	3
przy innych zajęciach	12

razem 219

Do pierwszej kategorii zaliczyłem nietylko wypadki w fabrykach, lecz i we wszystkich innych zakładach przemysłowych, a zatem nawet i w warsztatach rzemieślniczych, jak np. u rękawiczników przy praniu rękawiczek benzyną. W drugiej kategorii figurują razem wypadki z malarzami, cieślami, blacharzami, stolarzami przy układaniu posadzek i t. p. Wypadki przy kanalizowaniu Warszawy obejmują też wszelkie wypadki przy układaniu rur wodociągowych. Co do wypadków kolejowych, to obejmują one nietylko służbę ruchu, lecz i robotników, zajętych na stacjach przy ładowaniu towarów, choć warsztaty mechaniczne przy drogach żelaznych włączyłem do kategorii fabryk. Zdawałoby się, iż jeśli utworzyłem osobną rubrykę dla wypadków przy ładowaniu towarów, to powinienem do niej włączyć i podobne wypadki na kolejach, po zastanowieniu się jednak każdy przyzna mi rację w rozdzieleniu tych wypadków: oto koleje posiadają, a przynajmniej powinnyby posiadać rozmaite przyrządy, ułatwiające ładowanie towarów i zabezpieczające zdrowie i życie robotnika, czego jakiś drobny przedsiębiorca często nie może u siebie zaprowadzić. Ostatnia kategoria obejmuje wypadki nie dające się włączyć do żadnej

innej rubryki, jak np. przy oczyszczaniu wychodków, reperowaniu rur gazowych i t. p., a przytem bardzo nieliczne, któreby więg utworzyły znaczną ilość poddziałów. Inne rubryki nie potrzebują objaśnień.

We wszystkich tych 219 wypadkach ucierpiało 250 osób płci obojej najrozmaitszego wieku. Znalazło śmierć natychmiastową 38 osób (36 mężczyzn i 2 kobiety), czyli 15,2%. Oprócz tego o 21 osobach pisma wyrażały się, iż stan ich jest bardzo groźny, że niema nadziei uratowania im życia i t. p., a zatem prawdopodobieństwo wszelkie przemawia, iż zmarły one wkrótce; przeto liczba zmarłych wyniesie 59 osób czyli 23,6— ogólnej ilości ofiar. I ta liczba jest z pewnością za niska, jeśli zważyć, że rany wielu robotników były bardzo ciężkie.

Co do różnych kategorii ran i okaleczeń, to objaśni nas tabelka następująca, z której okazuje się, że wogóle było wypadków:

utrata palców u ręki	20
złamania palców u rąk	1
zgruchotania i rozerwania palców u rąk	7
zgruchotania dłoni	1
rozerwania ramienia	1
zwichnięcia ręki	1
złamania ręki	10
zgruchotania ręki	6
urwania ręki	1
zerwania skóry z ręki	1
poranienia rąk	3
utrata palców u nóg	3
złamania palców u nóg	2
zgruchotania palców u nóg	2
zgruchotania stopy	2
zwichnięcia nogi	2
złamania nogi	11
złamania obu nóg	2
zgruchotania nogi	5
zgruchotania obu nóg	1
poranienia nóg	4
utrata oka	4
złamania żeber	2
złamania obojczyka	1
nadwyreżenia kręgosłupa	10
ran głowy	26
ran grzbietu	1
zgruchotania szczęki	1
poparzenia	13
odurzenia niebezpiecznego	3
złamania nogi i skaleczenia oka	1
zgniecenia piersi i złamania obojczyka	1
złamania nogi i wywichnięcia ręki	1
ogólnego potłuczenia i pokaleczenia	59

razem 212

Tabelka powyższa przekonywa nas, że prawie

